N^er 51. Kraków, Niedziela 2 Marca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielny Nr *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 1 marca.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi szkolnej Izby panów, majacej rozstrząsnąć znaną nowelę szkolną ministra Gautscha. Dzienniki opozycyjne zapowiadają, iż członkowie lewicy Izby panów będą występowali zasadniczo przeciw noweli, a w szczególności przeciw rozszerzeniu ułatwień co do uczęszczania do szkoły, oraz przeciw § 72 tej noweli, dającemu ministrowi oświaty szersze pełnomocnictwo w sprawie zakładania szkół prywatnych.

Komisya czeska dla rozgraniczenia powiatów sądowych odbędzie pierwsze posiedzenie dnia 6go marca.

List berliński, zamieszczony w *Hamb. Corresp.*, wskazuje na obecność ks. Bismarcka na posiedzeniu Rady stanu w dniu 26 b. m. i utrzymuje, że audyencya, jaką kanclerz miał dnia poprzedniego u cesarza, odniosła skutek pomyślny, a książę Bismarck zaniechał myśli ustąpienia wobec rezultatu obecnych wyborów. „Ucieszy to zapewne każdego patryotę — dodaje w końcu autor pomienionego listu — że cesarz i kanclerz chcą teraz wspólnie działać w interesie dobra publicznego.“

Z artykułu, jaki *Nordd. Allg. Ztg* w jednym z ostatnich swych numerów zamieściła, zdaje się wynikać, że rząd zamierza wyzyskać w swych celach skład parlamentu, jakimkolwiek będzie, przez różne ugrupowanie stronnictw w różnych celach. Większość składa się zawsze z żywiołów, które potępiają anarchię, nie zajdzie więc potrzeba zmieniania polityki rządowej w dalszem ustawodawczem kształtowaniu wewnętrznych stosunków na podstawie konstytucyi państwa.

Inny rządowy dziennik *Strassburger Post* zwraca uwagę na to, że nawet wolnomyślni i socyaliści pochwalają politykę zainaugurowaną przez reskrypta cesarskie.

Dziś odbywa się w Niemczech część wyborów ściślejszych, reszta odbędzie się we wtorek. Im mniej zdołano się względem wzajemnego wspierania się między sobą różnych stronnictw porozumieć, z tem większą ciekawością oczekują ostatecznego rezultatu całych wyborów.

We Francyi wzrasta niezadowolenie z decyzyi rządu wzięcia udziału w konferencyi berlińskiej. W Izbie nietylko skrajni radykaliści zżymają się na to, ale wyrażają niezadowolenie swe także odcienia, którym przywodzą Lockroy, Flourens, Mezières i inni. Utrzymują także, że i prezydenta rzeczypospolitej zdziwiło nagłe postanowienie rządu. Jeden z deputowanych wyraził się, że decyzya ta powinna już z tego powodu sprowadzić upadek gabinetu, iż nie pomyślał wcale o tem, jak bezwzględnie Niemcy odmówiły udziału w wystawie paryskiej.

W prasie wyraża się niezadowolenie także w organach różnych odcieni. *Cocarde*, wyrażając się w swój zwykły drastyczny sposób, pisze: „Badeńczyk Spuller jest więc sprzymierzeńcem Prusaka Bismarcka. Francuzi doczekają się jeszcze hańby, że ich wezmą w służbę interesów państwa niemieckiego. Jedyny sojusznik Francyi, Rosya, nie bierze udziału w konferencyi. Ministrowie są albo zdrajcami kraju, albo waryatami i zasłużyli na umieszczenie bądź w więzieniu, bądź w domu obłąkanych.“

Ale i inne dzienniki umiarkowane wyrażają swe niezadowolenie. *France* np. powiada, że nie wypada rządowi takiemu, jak niemiecki, podawać sposobności mieszania się w wewnętrzne stosunki Francyi.

Wobec takich objawów niezadowolenia zmienił także znów dep. Laur swe postanowienie cofnięcia interpelacyi i ponowił ją w Izbie.

Dzienniki urzędowe oświadczają, że rząd przyjął zaproszenie na konferencyę tylko w „zasadzie“ i może się cofnąć jeszcze każdej chwili, jeśliby w programie konferencyi znalazły się jakie punkta niedogodne dla Francyi.

Odpowiedź Spullera na interpelacyę Laura nastąpi we wtorek.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego telegramu przesłać wam mogę, co następuje o położeniu w Niemczech. Pochodzi to z dobrego źródła.

Zapewnioną zatem jest konferencya robotnicza. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zbierze się ona dnia 15 marca. Ale pomimo tego, położenie w Niemczech jest niepewnem i wcale nieuspakajającem. Mieszczaństwo jest zdumione i przerażone śmiałością cesarza. Nominacya robotników na doradczych członków Rady stanu, powołanej do opracowania projektów reform ekonomicznych, zwiększyła tylko niepokój przemysłowców niemieckich. Co więcej, nie ulega niemal wątpliwości, że ks. Bismarck chciał ustąpić ze stanowiska ministra prezydenta w gabinecie pruskim, aby zrzucić ze siebie odpowiedzialność za politykę, pełną niebezpieczeństw i wielkiego ryzyka. Niepokój owładnął mieszczaństwo i kierujące warstwy. Zwolennnicy dzisiejszego cesarstwa niemieckiego, bardzo są zaturbowani, przewidując same opłakane skutki dla rozwoju i ustalenia jedności niemieckiej opierającej się dotąd na interesach warstw przemysłowych, handlowych, większej własności i mieszczaństwa, oraz na ochronie przez państwo tychże interesów. Słowem, większość Niemców nie pochwala wcale polityki, inaugurowanej przez znane reskrypta cesarskie. Wprawdzie kanclerz nie stawia oporu tej polityce, a nawet postanowił popierać ją wszelkiemi środkami, któremi rozporządza; ale nie zdaje się przecież być przekonanym o jej potrzebie nieuniknionej, ani też o skutkach, które może sprowadzić. I rzecz szczególna robotnicy także nie okazują zadowolenia i zachowują zupełną dla siebie wolność działania wobec przedsięwzięcia cesarza. Robotnicy oświadczają, iż chcą iść dalej drogą, którą doświadczenie okazało być dobrą i skuteczną. A tak z jednej strony jawne niezadowolenie, z drugiej wyczekiwanie i najzupełniejsza swoboda co do przyszłego postępowania. Czy w tych warunkach cesarzowi powieść się może? Oto, co przyszłość okaże.

W danej chwili ks. Bismarck chciał podać się do dymisyi i zupełnie usunąć się od spraw publicznych i władzy. Zdaniem jego, ostatnie reskrypta cesarskie sprowadziły przegraną k a r t e l u i niespodziewane powodzenie socyalistów. Kanclerz przez kilka dni uważał się za dymisyonowanego. Wilhelm II użył wszelkich środków i zadał sobie niemało trudu, aby go pozyskać ponownie dla siebie i zatrzymać. Odwołał się do patryotyzmu ks. Bismarcka, do jego przywiązania do domu Hohenzollernów i ostatecznie kanclerz dał się przebłagać i zdecydował się pozostać i wspierać cesarza w niezwykle trudnych okolicznościach — w których znalazł się rząd i monarcha.

Ks. Rejent Bawarski i w. ks. Badeński potępiają również inicyatywę wziętą przez cesarza i niczego zbawiennego nie oczekują z jego przedsięwzięcia.

Cesarzowa Augusta Wiktorya przeciwnie, zachęca ze stanowiska chrześciańskiego męża, aby wytrwał w kierunku, mającym na oku złagodzenie doli robotników. Należy z tego powodu przypomnieć pamiętne zebranie u hr. Waldersee oraz rolę, jaką jego małżonka i on odgrywają, stosunki ścisłe, które ich z cesarzową łączą.

Położenie w Niemczech jest naprężone i nie wolne od niebezpieczeństw.

Wiedeń 28 lutego.

= Sukces zaproszenia ze strony Niemiec na konferencyę w sprawie robotniczej jest pozorny tylko. Wszystkie bowiem prawie państwa poczyniły zastrzeżenia, a znaczenie konferencyi zostało zmodyfikowane do rozmiarów ankiety. Zrazu było zamierzonem uchwalenie wspólnego postępowania mocarstw, wytworzenie tym sposobem w kwestyi robotniczej jakoby międzynarodowego prawa. Na skutek zastrzeżeń i objekcyj zredukowano tendencyę do badań teoretycznych i do porozumień, które nie będą obowiązujące, lecz każdemu państwu będzie pozostawiona wolność zastosowania pewnych uchwał u siebie, lub też odmiennego postępowania. Na taką zmianę wpływał ks. Bismarck, z którym obecnie cesarz już porozumiał się. Niemniej jednak panuje w Berlinie zakłopotanie. Podobno cesarzowa wpływa bardzo silnie na cesarza w kierunku dekretów robotniczych, podczas gdy rejent bawarski i w. książę badeński są całej tej akcyi przeciwni. Robotnicy wcale nie są pozyskani, zachowują się obojętnie i żywią podejrzenia podsycane przez agitacye socyalnych demokratów; warstwy zaś inne są pełne obaw, zwłaszcza pod wrażeniem rezultatu wyborów.

Wielka, po raz pierwszy w historyi z góry zainicyowana akcya, żeby przez reformy prawodawcze zapobiedz dojrzewającej rewolucyi czwartego stanu, nie może mieć widoków powodzenia wobec powikłanych stosunków ekonomicznych, przemysłowych i rolniczych, wzajemnej konkurencyi państw europejskich i zalewu amerykańskiego i indyjskiego. Każde państwo musi według wymogów własnych interesów urządzać się, inaczej naraziłoby swój dobrobyt dla niepewnego skutku akcyi mającej na celu, żeby główne korpusy robotników spokojnych usunąć z pod wpływu agitacyi wywrotowej, międzynarodowej.

Nadto akcya ta nie może się ograniczać na pewne ustawy, na pewne ulgi, przepisy i zakazy, lecz musiałyby im towarzyszyć zmiana systemu opodatkowania, uwolnienia od wszelkich podatków, ogromne inwestycye państwowe w celu utworzenia dla robotników mieszkań, instytucyj taniej aprowizacyi itp. Ogólna sytuacya pokoju zbrojnego, pochłaniającego miliardy na cele wojskowe, tak samo na taką akcyę nie pozwala, jak sytuacya ekonomiczna, która się zaznacza powszechnym oporem przeciw wszelkim traktatom handlowym, a domaga się jedynie wojny wszystkich przeciw wszystkim w zakresie ekonomicznym, jako jedynego normalnego stanu.

W Wiedniu trwa do pewnego stopnia stan przejściowy. Wielu mniema, że dotychczasowe kształty i tryb postępowania w polityce wewnętrznej muszą uledz zmianom na skutek ugody czesko-niemieckiej. Zmiany te muszą atoli dojrzeć; chwila nie zwrotu, ale dalszego rozwoju sytuacyi będzie się zbliżać w miarę załatwienia, lub bodaj zarysowania się spraw wytycznych. Więc przeprowadzenie ugody, sprawy szkolne, ustawa o indemnizacyi galicyjskiej, ustawa zniesienia wałów akcyzowych są to rzeczy, które dopiero sprowadzą warunki poniekąd nowe, ludzi i grupy do siebie zbliżą, lub też od siebie oddalą. Wymaga to jeszcze niemało czasu, dlatego wszelkie pogłoski o zmianach, nawet o projektach zmian są obecnie najzupełniej bezpodstawne. Można obliczać i przewidywać w jaki sposób rzeczy się ułożą, można nawet starać się o przyspieszenie porozumień, ale po za te granice aktualna polityka jeszcze wcale nie sięga. To jest pewnem, że prawica się trzyma i tylko od jej grup zależy, żeby się i nadal trzymała. Lewica także się trzyma, ale to już tylko pozornie, gdyż pozytywnych powodów do opozycyi nie ma, a nawet ustąpiły osobiste animozye. Nad sytuacyą panuje tylko rząd; bezwarunkowo ma on w rękach wszelki obrót spraw.

Zwraca uwagę szerokich kół politycznych i wojskowych obszerna broszura: *Antogonismus Russlands und Englands in Asien*, przez polskiego posła ogłoszona. Zasługuje rzecz ta na sprawozdanie, które wam nadeszlę.

Zakład kredytowy włościański we Lwowie.

Lwów 28 lutego.

(✕) Komitet likwidacyjny Zakładu kredytowego włościańskiego ogłosił obecnie sprawozdanie ze swych czynności za r. 1889, w myśl ugody sądowej zawartej z posiadaczami listów dłużnych oraz zamknięcie rachunkowe za r. 1889.

Wpływy ze spłaty kapitału pożyczkowego w r. 1889 w stosunku do stanu pożyczkowego z dnia 1 stycznia 1889 r. wynoszą według zamknięcia 23·04%, a w porównaniu z r. 1888 (17·23%) okazały się korzystniejsze o 5.81%. Do tego rezultatu przyczyniły się przedewszystkiem przez zupełną spłatę pożyczek powiaty: Dolina, Nadwórna i Żółkiew. Następnie najkorzystniejsze rezultaty wykazały powiaty: Brody 47·3%, Dąbrowa 39·7%, Nowy Targ 39·1%, Lisko 37·3%, Cieszanów 35·3%, Bochnia 35·1%, Skałat 33·1%, Podhajce 32·9%, Robatyn 32·2%, Wadowice 32·2% i Rawa 31·4%.

Natomiast najgorsze wpływy wykazały powiaty: Chrzanów 2%, Nisko 5·5%, Ropczyce 6%, Łańcut 6·2%, Gorlice 7·2%, Przemyślany 7·2%, Kolbuszowa 7·5%, Jaworów 7·9%, Zbaraż 9·1%, Brzesko 9·5%.

Ilość sądownie zapozwanych dłużników z końcem r. 1889 wynosiła 6995 na 13.140 niespłaconych pożyczek. W miarę zaprowadzenia ksiąg gruntowych zgłaszał komitet likwidacyjny prawa swe. Od 1 stycznia do końca grudnia 1889 r. wniesiono 436 podań do sądu, obejmujących 517 pożyczek w sumie 129.950 złr. Od zaprowadzenia nowych ksiąg gruntowych wniesiono ogółem 26.545 podań, któremi zgłoszono 30.797 pożyczek w sumie 6,334.800 złr.

Przy całkowitych spłatach pożyczkowych, gdzie tego zachodziła potrzeba, udzielał komitet znacznych opustów tak w kapitale za zezwoleniem kuratora listów, jako też w odsetkach i prowizyach zwłoki. Do końca r. 1888 wyniosły te opusty w kapitale 38.675 złr. 21 ct., w r. 1889 przybyło 8.093 złr. 0.2 ct., zatem razem było 46.768 złr. 23 ct., co w stosunku do spłaconego kapitału w sumie 4,303.598 złr. 43 ct. w czasie likwidacyi, uczyni 1.08%. W odsetkach wynosił opust w tych latach 724.092 złr. 73 ct., co w stosunku do zredukowanych w myśl postanowień likwidacyjnych wpływów odsetkowych w kwocie 3,001.682 złr. 17 ct., równa się 24·13%.

Zakład kredytowy włościański posiadał z końcem grudnia 1888 r. 557 gospodarstw zakupionych za sumę 175.111 złr. 12 ct., w ciągu roku ubiegłego objęto w posiadanie 35 gospodarstw za sumę 6.468 złr. 10 ct., natomiast sprzedano 127 gospodarstw za 50.492 złr. 01 ct., a pozostało w posiadaniu Zakładu kredytowego z końcem 1889 roku 465 gospodarstw wartości 131.087 złr. 21 ct.

Jako wartość bilansową gospodarstw przyjął komitetet likwidacyjny wartość stanu pożyczkowego, obliczoną w dniu ich objęcia w fizyczne posiadanie. Gospodarstwa te wydzierżawione, przyniosły w r. 1889 dochodu po strąceniu podatków 880 złr. 56 ct.

Koszta administracyjne wynosiły w roku 1888 131.209 złr. 46 ct., w r. 1889 tylko 111.476 złr. 93 ct., zmniejszyły się zatem o 19.732 złr. 53 ct., a właściwie o 24.541 złr. 82 ct., jeźli się zważy, że w r. 1889 zaliczoną została kwota 4.809 złr. 29 ct., uiszczona tytułem należytości rządowych za lata 1869 i 1870.

Z końcem r. 1888 wynosił stan pożyczkowy 16.388 w sumie 2,422.647 złr. 07 ct., zaś z końcem r. 1889 było tylko 13.140 pożyczek na sumę 1,864.416 złr. 48 ct., zatem zmniejszył się o 3.248 pożyczek w sumie 558.230 złr. 59 ct.

Obieg listów zastawnych wynosił z końcem 1889 r. 2.128.300 złr., w porównaniu z r. 1888 (2,780.300 złr.) ubyło listów za 652.000 złr., w przeciwstawieniu zaś do spłat pożyczkowych w 1889 r. w kwocie 558.230 złr. 59 ct., pozostaje 93.769 złr. 41 ct., a po dodaniu opustów w kapitale 8.093 złr. 02 ct., okazuje się nadwyżka dla funduszu umorzenia listów dłużnych 101.862 złr. 43 ct. Ponieważ niedobór w pokryciu listów z końcem r. 1888 wynosił 318.977 złr. 72 ct., przeto stan w obiegu będących listów dłużnych, a niemających pokrycia wynosił z końcem 1889 r. sumę 217.115 złr. 29 ct.

Od czasu urzędowania komitetu likwidacyjnego, to jest od 31 stycznia 1884 spłacono 21.597 pożyczek w sumie 4.303.598 złr. 43 ct. Na poczet tych spłat pożyczkowych wpłynęło listami 3.377.600 złr., zakupiono z wolnej ręki 659.800 złr., nadto ściągnięto listów przez losowanie za 731.200 złr., a po dodaniu opustów w kapitale w kwocie 46.768 złr. 23 ct., wyniosło razem 4.815.368 złr. 23 ct. Komitet wycofał zatem z obiegu listów dłużnych więcej o 511.769 złr. 80 ct. W porównaniu zaś do niedoboru wynoszącego z 31 stycznia 1884 r. sumę 728.885 złr. 09 ct., wynoszą jeszcze listy w obiegu będące, a nie mające pokrycia 217.115 złr. 29 ct.

Długi zakładu wynosiły z końcem 1888 roku 199,826 złr. 57 c., zaś z końcem 1889 r. 34.678 złr. 58 cent., zatem zmniejszyły się o 165.147 99 cent, z pierwotnie zaś objętych długów ubyło w czasie likwidacyj 1,778,960 złr. 78 ct.

Koszta zarządu w tym czasie wyniosły 880.805 złr. 90 ct., czyli 12·05 proc. w stosunku co do ściągniętych wierzytelności działu hipotecznego, natomiast ściągnięcie pretensyi działu bankowego wypada dla wierzycieli bez kosztów.

Wierzytelności w rachunku bieżącym wyniosły 14.818 złr. 99 ct., w porównaniu z r. 1888, są mniejsze o 2.361 złr. 82 ct.

Ostateczny rezultat z przebiegu dotychczasowej działalności Komitetu likwidacyjnego przedstawia się w następujący sposób: Z 31 stycznia 1884 r. należało się za asygnaty kasowe, listy zastawne, obligacye komunalne, wylosowane listy przed rokiem 1884, kupony, zaległe odsetki od asygnacyj, weksle i rach. bież. 8,792.239 złr. 36 ct. Po końcu r. 1889 spłacono na poczet tych należytości 6.635.910 złr. 78 c., pozostała zatem kwota 2,156.328 złr. 58 c. Stan pożyczkowy zmniejszył się w czasie obecnej likwidacyi o 4,503,598 złr. 43 ct., a liczba dłużników spadła o 21.597.

Rezultat ten, który zawdzięczyć należy pp. likwidatorom Drowi Marchwickiemu, Drowi Zgórskiemu i Zimie, zasługuje ze wszechmiar na uznanie.

Rada państwa.

Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt do ustawy, upoważniający rząd do zakupna dóbr w Galicyi za kapitał, który ma być wypłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach skarbowych.

Na wniosek dep. Proskowetza przyjęto rezolucyę w sprawie zaprowadzenia przymusowego szczepienia bydła przeciw zarazie płucnej.

Dep. G n i e w o s z zdaje sprawę o projekcie do ustawy w sprawie polepszenia kongruy rzym. kat. i gr. kat., oraz prawosławnych księży exponowanych. Referent prosi o przyjęcie bez zmiany tej ustawy, mocą której dochody exponowanych księży podniesione zostaną o 100 złr., jeśli expozytury utworzone zostały za zgodą państwa.

Ze świata sztuki.

II.

(Wystawa obrazów w Sukiennicach. — Konkurs na budowę teatru. — Posąg Mickiewicza. — Polichromia wnętrza kościoła N. P. Maryi).

(Dokończenie).

Pragnąłem tym razem niedługo zabawić w Sukiennicach, odkładając przegląd świeżo przybyłych kilku obrazków do przyszłego sprawozdania. Ale oto ktoś mię zatrzymuje znajomem obliczem, występującem z płótna. Pod skromną nazwą „Portretu mężczyzny,“ pędzla p. Alfreda R ö m e r a, widzę naszego niedawnego jubilata bibliografa, jakbym patrzał na niego i rozmawiał z nim. — P. Römer, którego szczególniejszą zdolność uchwycenia podobieństwa w poważnem znaczenia sztuki dobrze znamy, przewyższył się tutaj. Umiał wprowadzić tyle szczerości i głębokości w obserwacyi natury, że całość, pomimo skromnego efektu światłocienia, wypadła dziwnie pełna prawdy. Portret ten ma podobieństwo idące do ostatnich granic. Możebyśmy pragnęli większego blasku karnacyi i pewnego stopniowania w traktowaniu epidermy, pewne okolice rysów twarzy nie mają dosyć finezyi i ślizgości — modelowanie ramienia nie dosyć dokładne, ale mimo tego portret ten jest pociechą wielbiących artystę i wzór pozujący. Ma być jeszcze drugi portrecik p. Römera, lecz przyznaję się, że uszedł on mej uwagi i zostawiam go do przyszłego sprawozdania.

Prawdziwą radość sprawiło nam nowe płótno, zjawiające się dzisiejszego dnia na wystawie — tym razem także portret. Znakomity artysta p. Kazimierz P o c h w a l s k i wystąpił z „Portretem“ po kolana mężczyzny, starszego wiekiem, ale pełnego życia i młodości duszy. Postać występuje frontem, w zwykłem czarnem ubraniu, bezpretensyonalnem, z swobodą ustawiona na tle obojętnem, ciemnem, wyrywa się jak żywa silnym, ale spokojnym efektem światłocienia. Karnacya jasna i silna, malowanie pełne i szerokie, a jednak z dziwną sumiennością studyowane — faktura równa, jednostylowa, pełna swobody, każą zaliczyć to dzieło do znakomitych naszego portrecisty krakowskiego. Być może, że trochę więcej głębokości w tonacyi ciała, większa przeźroczystość dotknięć w okolicy ust, mogłyby być wymaganemi co do głowy.

P. Pochwalski, jako szanujący się artysta, nie przebaczy niczemu i traktuje wszystko sumiennie. Ręce obie w portrecie są znakomicie skończone, malowane z biegłością niezrównaną. Zdawałoby nam się, że ręka prawa niedosyć ma zaakcentowane przegięcie w palcach i ztąd jest cokolwiek za płaską. Nie ujmuje to w niczem znakomitości dziełu, którego ogólny efekt jest prawdziwie wspaniałym.

Wspaniałości pragniemy dla mającego się budować teatru obok koniecznej wygody i bezpieczeństwa od pożaru i oto nasi bracia w sztuce architekci krakowscy w opałach nie lada. Czterej z przeszłego konkursu, powołani zostali do wykonania nowych projektów, jury rozprawiło się z niemi i pozostawiło oprócz obszernego referatu niemal taką niepewność, jakby konkursu nie było. Projekta te oglądaliśmy i przyznać muszę, że świadczyły one wszystkie o talencie projektujących. Sprawa budowy teatru była dla nich nową ale jakoś potrafili oni wszyscy rozwiązać ją bez ujmy dla estetycznej strony. Prawda, że o organizmie estetycznym, o jednolitości stylu niezawsze można było korzystną wynieść opinię, alež bo strona zewnętrzna teatru, to sprawa ciągłych koncesyj na korzyść wnętrza, a nic smutniejszego, jak koncesye takie dla architekta, odbierają mu one swobodę w rozporządzeniu formami architektonicznemi. Kto wie, czy nie należałoby w budowie teatrów poprzestać na wnętrzu dogodnem i pięknem, a nie kłopotać się o zewnętrzny wygląd. Wszakże dla teatralnych widzów jest to zewnętrze najobojętniejszem.

K o n k u r s t e a t r a l n y nie minął bez korzyści dla naszych architektów, którym tak rzadko nadarza się sposobność do projektowań monumentalnych. Obudził on życie między architektami, a wywołał walki nieuniknione w podobnych razach. Dla wielu przypomniał konkursa na pomnik Mickiewicza. Sądzę, że skończy się teraz sprawa obiorem architekta, który zarobił sobie innemi pracami na uznanie, a włoży się odpowiedzialność za wykonanie na komitet złożony, jak przy pomniku Mickiewicza, z jak najmniejszej liczby członków. Inaczej będą ciągłe i nieustające narady, a sprawa naprzód nie pójdzie. Trzeba wybór architekta zostawić małemu komitetowi *ad hoc* powołanemu, kierującemu się miłością rzeczy publicznej. Takie rozwiązanie niefortunnych konkursów dało nam restauracyą Sukiennic, pomnik dla jenerała Skrzyneckiego u Dominikanów i ostatecznie da pomnik dla A d a m a M i c k i e w i c z a, wykonywający się w pracowni p. R i e g e r a.

Każde dzieło sztuki monumentalnej wymaga skupienia ducha artysty i spokoju otoczenia, słusznie też i artysta nasz i komitet wykonawczy pomnika Mickiewicza otaczają się tajemniczością. Że to na korzyść dzieła wyjdzie, nie ulega wątpliwości, ale trzeba znać nasze społeczeństwo, aby widzieć jak się gniewa, że głosu zabrać nie może. Ztąd najdziwaczniejsze projekta pojawiające się w pismach na podstawie przypuszczalnej złej woli członków komitetu, ztąd krzyk o wybór miejsca które tak długo nie zostało oznaczonem przez komitet z pięciu.

Najsmutniejszem to ta chęć zdepopularyzowania pracy p. Riegera, przez pomieszczenie najfałszywiej narysowanej jakoby głowy Mickiewicza z ukończonego posągu Riegera w jednej z illustracyj warszawskich obok starannie oddanej główki ze szkicu posążku bohatera konkursowego warszawskiego, owego bohatera, co zawiedziony w nadziei co do otrzymania pierwszej nagrody, rozbił swoją pracę na kawałki. Ta ocalona głowa stała się nagle w Warszawie arcydziełem, przewyższającem wspaniałą głowę posągu Riegera, której nikt tam nie zna, jak tylko z tego lichego rysunku.

Takie to są drobnostki w świecie sztuki, towarzyszące każdej większaj pracy; jest to rzecz nie nowa, znają je dzieje sztuki.

Te dzieje sztuki zanotują dobrze prace, jakie są na ukończeniu w kościele Panny Maryi. Pierwsza to od wieków praca, iście monumentalna, która przybywa do skarbca artystycznego naszego miasta. Praca ta stanowić będzie epokę w rozwoju naszej sztuki, bo wykształciła całe szeregi dzielnych pomocników architekta i Matejki. Ta wspaniała kampania, która w wyniku dała dzieło niezwykłej miary artystycznej, pokazała, co dokonać można bez wielkich narad i komitetów. Wprawdzie potrzeba do tego takiego szczęścia, jak znaleść znakomitego i ofiarnego artystę za kierownika; mieć zdolnego i poświęconego sprawie architekta i to kółko ludzi dobrej woli, co nie przeszkadza im, ale dopomaga, z przewodniczącym, który łączy w sobie tyle przymiotów jednających poszanowanie.

Za parę tygodni wnętrze presbiteryum w nowej szacie zabrzmi znów chwałą bożą, a nie wątpię, że Kraków wdzięcznym będzie Matejce za tę bogatą polichromię, co, podnosząc majestat odnalezionych dawniejszych linij architektonicznych, sama jest wymownem arcydziełem. A złożyło się na to rąk wiele, które uszanować należy, że umiały poddać się myśli i woli przewodniczącej dziełu i poświęcić swoje imię, a podporządkować się dla chwały miasta i kościoła. Nie zapomną o ich pracy dzieje sztuki, a wymienimy nazwiska tych dzielnych pracowników, skoro nam w przyszłym fejletonie da Bóg zaznaczyć chwilę ukończenia pracy w presbiteryum kościoła Panny Maryi.

WŁADYSŁAW ŁUSZCZKIEWICZ.

Dep. Kronawetter występuje przeciw ustawie ze stanowiska „wolnego Kościoła w wolnem państwie.“ Błędem jest używać funduszów państwa na cele kościelne. Zresztą jeśli się uchwala pieniądze dla jednego wyznania, to wypada to samo uczynić dla innych uznanych przez państwo wyznań.

Dep. Dr Fuchs broni ustawy i podnosi, iż państwo i Kościół są właśnie zobowiązane wzajemnie się popierać.

Dep. Pscheiden polemizuje z Kronawetterem i omawia początek funduszu religijnego. Nie utworzyło go państwo, lecz powstał on z majątku zniesionych klasztorów i bractw, z interkalaryów duchownych urzędów i jest przeto czystem mieniem kościelnem. Kościół nie zrzekał się nigdy swoich praw do tego funduszu, a biskupi w art. 31 konkordatu, oraz w uchwałach soboru prowincyonalnego z r. 1858 wyraźnie zastrzegli sobie prawo trutynowania rachunków tego funduszu. Nikt przeto nie ma prawa twierdzić, że państwo wspiera funduszami swemi duchownych, skoro te wsparcia pochodzą z funduszu religijnego.

Dep. X. Świeży mniema, iż podniesione przez Kronawettera zarzuty, pochodzą z religijnego indeferentyzmu, jakiemu ten poseł hołduje. Kościół czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby należycie zaopatrzyć pod względem materyalnym swoje organa. Biskupi i plebanie płacą znaczne dodatki do funduszu religijnego. Mowca zaleca przyjęcie ustawy i wyraża nadzieję, iż objawiona przez rząd gotowość do podniesienia znaczniejszych ekspozytur na stanowisko probostw, wkrótce urzeczywistnioną zostanie.

Po końcowem przemówieniu referenta dep. Gniewosza uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Stoehr i towarzysze interpelują ministra handlu z powodu zwłoki w budowie kolei lokalnej Marienbad-Carlsbad.

Dep. Reicher i tow. interpelują ministra spraw wewnętrznych z powodu sanitarno-policyjnego obwieszczenia styryjskiego namiestnictwa z dnia 4 lutego b. r.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej dep. Gniewosz zwrócił uwagę na sprawę uregulowania Wisły, dodając, że gdy ze strony Austryi uczyniono wszystko, co jest możliwem dla pomyślnego załatwienia tej ważnej kwestyi, rząd rosyjski nie idzie za przykładem Austryi. Mowca prosi, aby poczyniono odpowiednie kroki celem zabezpieczenia, przyspieszenia i ukończenia zaprojektowanej w konwencyi z dnia 20 sierpnia 1864 r. regulacyi Wisły, gdyż inaczej nie da się zapobiedz skutecznie wylewom tej rzeki i jej rzek pobocznych. Dep. Rutowski wyraził zadowolenie z tego, co dotychczas zdziałano w interesie uregulowania rzek galicyjskich, nadmienił jednak, iż energiczniejsza w tej mierze akcya nie byłaby zbyteczną.

Z Koła polskiego.

Po nadejściu w dniu 27 listopada smutnej wiadomości o zgonie ś. p. Ottona Hausnera, Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie, na którem przewodniczący Jaworski wyraził w imieniu wszystkich posłów polskich głęboki żal z powodu śmierci znakomitego i zasłużonego krajowi kolegi, a Koło poleciło złożyć w jego imieniu wieniec na trumnie zmarłego i wypowiedzieć telegramem małżonce i rodzinie zmarłego współczucie w boleści z powodu straty, którą nietylko rodzina, ale kraj cały poniósł przez śmierć znakomitego męża. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Hausnera urządzone staraniem posłów polskich, odbędzie się w kościele Zbawiciela *(Votivkirche)*, dnia 3 marca o godz. 10 rano. Na to nabożeństwo Koło posłów polskich zaprosiło wszystkich członków obu Izb Rady państwa i Polaków we Wiedniu przebywających.

Rozmaitości polityczne.

Z Petersburga.

(Projektowane koleje żelazne w Azyi).

W Petersburgu obradowała niedawno osobna komisya nad wprowadzeniem w życie projektu kolei syberyjskiej, która z Petersburga przez Irkuck ma iść aż do Władywostoku nad oceanem Spokojnym. Będzie to najdłuższa linia kolejowa na świecie. Wiadomo, iż długość kolei kanadyjskiej wynosi 5.000, północnej kolei Pacyfiku 5.300, kolei łączącej Atlantyk z Pacyfikiem 5 600 kilometrów. Nowa linia syberyjska mierzyć będzie 6.500 kilometrów, czyli około 7.000 wiorst. Jeżeli obecnie list, aby z Petersburga dojść do Władywostoku, potrzebuje w lecie 2½ a w zimie do 4 miesięcy, to po wybudowaniu kolei wystarczy na to 12 dni. Na objechanie całej kuli ziemskiej z Paryża przez Nowy Jork, San Francisco, Yokohamę, Władywostok i Petersburg potrzeba będzie nie już 80 dni, jak marzył Jules Verne, ale zaledwie 40 dni.

Otóż świeżo rząd rosyjski postanowi budowę ukończyć w r. 1900. Koszta obliczono na 250 milionów rubli, rozdzielonych na dziesięć rat rocznych po 25 milionów. Kolej będzie budowana częściowo, naprzód w okolicach przedstawiających najkorzystniejsze warunki lub największe nadzieje zysków. Stacye będą tylko w punktach najbardziej ożywionych — w innych miejscowościach jedynie przystanki i niekryte platformy. — Projekt ten nie został zatwierdzonym przez rząd.

Na konieczność tej kolosalnej budowy kładą dzienniki rosyjskie poważny nacisk. Nie chodzi już, jak dawniej, o względy ekonomiczne, o połączenie Syberyi z Europą i zbliżenie ku ostatniej bogactw syberyjskich, ale na pierwszym planie nalegań dziennikarskich znajdujemy wszędzie wyraz Chiny. Obawy, wywołane posuwaniem wojsk chińskich w stronę Mandżuryi, oraz wzgląd na to, iż Chiny postanowiły jąć się budowy dróg żelaznych, zniewalają prasę rosyjską do nalegań na ułatwienie w danym wypadku obrony posiadłości rosyjskich na odległym Wschodzie.

„Podług raportu urzędowego gubernatora Formozy — piszą *Mosk. Wied.* — i informacyj, nadchodzących z Chin, postanowiono tam przystąpić do budowy drogi żelaznej od Pekinu do Girinu, stolicy Mandżuryi, stykającej się z naszym krajem Usuryjskim. Jeśli wiadomość powyższa potwierdzi się istotnie, a zdaje się, iż jest całkiem wiarogodną, to nie powinniśmy tracić ani chwili czasu i przygotować się do stosownego odparcia nacisku Chinczyków. W raporcie gubernatora Formozy są wzmianki o „zawładnięciu przez Chiny pewnemi krajami;“ są to zaprawdę bardzo ważne przestrogi, dające już same przez się dość materyału do uzasadnionych trosk o przyszłość. Dzisiaj nasi posłowie i konsulowie nader silnie winni śledzić za tem, co się dzieje w Chinach; nasze władze syberyjskie i pograniczne winny być wciąż na straży, a w końcu władze centralne muszą pracować nad zastosowaniem środków, które w danym wypadku byłyby na wysokości zadania.“

Odczyty pułkownika sztabu główn., Meszeticza miane w Petersburgu niedawno w obecności cesarzewicza, świadczą także o tem, że baczność władz rosyjskich pilnie zwraca się ku Syberyi i ewentualnemu zajściu z Chinami.

KRONIKA.

— **Znaczenie dekoracyi** nabiera szczególnej doniosłości dla całego społeczeństwa, kiedy wiąże się z instytucyami dla tego społeczeństwa drogiemi. Kto sobie przypomni trudności, na jakie natrafiała wobec ówczesnego systemu rządowego myśl utworzenia krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wszystkie podejrzenia przeciw inicyatorom i szykany w pierwszych zawiązkach tego Towarzystwa, ten odmierzy przestrzeń, jaką przebyła Galicya od ćwierć wieku w swym stosunku do centralnego rządu — gdy dziś jedną z wyższych dekoracyj odznaczony mąż, co z temi trudnościami niegdyś walczył — i był najdzielniejszym kierownikiem świetnie rozwiniętej instytucyi, świadczącej o potędze solidarności społecznej. Równocześnie z p. Henrykiem Kieszkowskim, pierwszym dyrektorem Towarzystwa ubezpieczeń, otrzymał dekoracyę członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński, który był najczynniejszym w sprawie wykupna propinacyi. Odznaczenie to ma więc charakter aktualności politycznej i odnosi się do zasługi na polu krajowem i autonomicznem. Z okazyi otwarcia kliniki przy uniwersytecie Jagiellońskim, prof. Dr Rydygier otrzymał order żelaznej korony. I tutaj przypomniećby można z niedawnej przeszłości tych profesorów obcego pochodzenia i obcego ducha, często wręcz wrogich narodowości polskiej, którzy dawniej odznaczani bywali dekoracyami, gdy Helcel, Pol, Dietl otrzymywali dymisye. Jakaż odtąd zmiana, gdy wymienimy szereg profesorów odznaczonych w ostatnich latach przez N. Pana, jak Majer, Tarnowski, Madurowicz, Jakubowski, Zoll, Łepkowski, dyr. Estreicher, a wreszcie Rydygier, Wielkopolanin, od niedawna wśród nas rozwijający chlubną działalność naukową i obywatelską.

I sztuka polska w ostatnich czasach nie była pominiętą — gdy przypomniemy świeżą dekoracyę, jaką został odznaczony twórca obrazów „Rewera“ — „Mohort.“

— **Z powodu śmierci śp. Hausnera** otrzymują wdowa i dzieci liczne telegramy kondolencyjne. Wydział krajowy przesłał wdowie następujące pismo, podpisane przez Marszałka kraj. i wszystkich członków Wydziału:

„Ciężka strata, jaką JW. Pani przez zgon Swego małżonka poniosła, dotknęła i nas boleśnie.

W ś. p. Ottonie tracimy towarzysza naszych sejmowych prac i usiłowań, wśród których zabraknie go nieraz, tracimy męża, co położył tyle wybitnych zasług w obronie narodowych praw i swobód, prosimy więc, byś JW. Pani wraz z rodziną raczyła przyjąć wyrazy naszego najszczerszego żalu i współczucia.“

Brodzka Izba handlowa uchwaliła wyrazić telegraficznie wdowie głębokie współczucie i postanowiła kwotę przeznaczoną na wieniec, złożyć na rzecz dotkniętych nieurodzajem. Izba będzie na pogrzebie reprezentowaną przez Prezydyum.

Jak donosi *Gazeta lwowska*, nie wiadomo jeszcze kto zabierze głos na pogrzebie. Wydział krajowy udawał się do Józefa hr. Męcińskiego, ale ten, jak utrzymują, z powodu braku zdrowia miał odmówić. Dzienniki wiedeńskie poświęcają zaszczytne wspomnienie pamięci Hausnera. Z Wiednia ze sfer poselskich przyjedzie zapewne deputacya na pogrzeb; również miasta, których Hausner był obywatelem honorowym, wyszlą reprezentacye celem wzięcia udziału w smutnej uroczystości pogrzebowej.

— **Bezrobocie piekarzy.** Wiedeń zagrożony ogólnem bezrobociem piekarzy. Dnia 25 lutego b. r. czeladnicy piekarscy w liczbie 3,000 urządzili w halli ludowej (Volkshalle) nowego ratusza, na którem postanowili cały szereg żądań, między temi skrócenie pracy dziennej na ośm godzin. Zgromadzenie uchwaliło bezrobocie ogólne w razie nieprzyjęcia żądań ze strony majstrów. Ci ostatni obliczają stratę, jakąby ponieśli przez przyjęcie żądań czeladników w ten sposób, że musieliby podnieść cenę chleba o 4 centy na kilogramie i cenę bułki z 2 na 3 centy. Czy przyjdzie do porozumienia między majstrami a czeladnikami trudno przewidzieć. Trudności są atoli wielkie.

— **Burzliwe antispirytystyczne przedstawienie.** Występuje obecnie w Wiedniu Amerykanka miss Ewa Fay z sztukami prestidigitatorskiemi. W zeszłą środę kilka zajść i dysputy niektórych gości, którym sztuki te zdawały się nie być obce, zamieniły przedstawienie w sali koncertowej Ronachera w arenę żywych sporów: Gdy miss Fay została sznurami skrępowaną i komitet złożony z godnych zaufania osób z pomiędzy publiczności uznał za ogólną zgodą więzy za silne i nierozwiązalne, powstał jeden z widzów, twierdząc głośno, że więzy te są już rozcięte i ofiarował się dowieść tego publiczności, co wielu przyjęło oklaskami. Natychmiast oświadczył „impresario,“ że składa 1000 złr., jeżeli ktokolwiek wybrany z pomiędzy publiczności uzna, że więzy są rozwiązane, tylko równie „impresario“ jak miss Fay zastrzegli się jak najbardziej stanowczo przeciw badaniu przez tego pana, który się ofiarował dowieść swoje twierdzenie. Miss Fay oświadczyła bowiem, że pan ten jest jej nieprzychylnym, a może nawet będąc prestidigitatorem, mógłby podczas badania rozciąć więzy i powiedzieć że już były rozcięte. Po dłuższej, przykrej dyskusyi, w której rozdzieleni na dwa obozy widzowie żywy brali udział, postanowiono wybranym dotąd członkom komitetu zaufać i uważać więzy za nietknięte. „Impresario“ pozyskał już na początku przedstawienia przez to publiczność, że w mowie swej zaznaczył, iż miss Fay nie chce uchodzić za spirytystkę i że każdy może sobie sztuki według woli tłómaczyć. Nadto oświadczyła większość widzów, że nie po to przyszli, aby ujrzeć cuda, lecz tylko zręczne prestidigitatorstwo Z wielkiem zajęciem przypatrywała się publiczność zadziwiającej zręczności Amerykanki i gorącemi darzyła ją oklaskami.

Z miasta i kraju.

— **Marya Konopnicka** pierwszorzędnego talentu poetka z Warszawy, której kilka utworów drukowaliśmy w r. z. w *Czasie* bawi w mieście naszem, gdzie zamierza pozostać czas dłuższy.

— **P. Władysław Mickiewicz** z Paryża, wskutek smutnego wypadku śmierci zaszłej w rodzinie siostry, pani Goreckiej, przybył do Krakowa.

— **Z szeregu odczytów** na korzyść biblioteki słuchaczów prawa odbędzie się w niedzielę 2go marca czwarty z rzędu odczyt doc Dra Bron. Dembińskiego na temat „Upadek rycerstwa.“ Zwracamy uwagę na tę okoliczność, iż odczyt niedzielny wyjątkowo rozpocznie się o godzinie 3½ po południu ze względu na mającą się odbyć później wentę. — Ceny biletów abonamentowych na cztery pozostałe odczyty (doc. Dr Dembińskiego, prof. Dr Krzymuskiego, prof. Dra Milewskiego i red. Sarneckiego) są następujące: krzesło 2 złr. 50 c., wstęp 1 złr. Biletów dostać można 1 i 2 marca t j. w sobotę i w niedzielę od 12ej do 1ej w „Collegium novum) sala IV na dole, oraz w dzień prelekcyi przy wstępie na salę.

— **Na dotkniętych głodem.** Myśl poruszona w ostatnim numerze *Przeglądu akademickiego* urządzenia zabawy publicznej na rzecz dotkniętych głodem włościan znalazła należyty oddźwięk nietylko wśród młodzieży akademickiej, ale także w sferach profesorskich. Z zapałem godnym tak zacnej myśli pracuje p. profesorowa Browiczowa nad organizacyą komitetu pań, któryby myśl dotychczas luźnie w kołach profesorskich poruszaną w czyn przemienił. Do pomocy komitetowi pań zorganizował się komitet akademicki. Zabawa ta publiczna, odbyć się mająca w połowie marca, będzie miała cechę rautu, połączonego z koncertem muzyki wojskowej i produkcyami wokalno-instrumentalnymi uproszonych pp. amatorek i amatorów. Głównego dochodu na rzecz dotkniętych głodem włościan ma dostarczyć bufet, który ponieważ spoczywać będzie w rękach pięknych pań, niewątpliwie będzie w stanie ciągłego oblężenia podczas całego rautu....

— **Obywatelski komitet centralny ratunkowy** zawiązał się we Lwowie, celem złagodzenia skutków zeszłorocznego nieurodzaju i uchronienia ludności wiejskiej od głodu. Wskutek wezwania rzeczonego komitetu z d. 8 lutego zawięzuje się w Krakowie obywatelski komitet miejscowy, którego ukonstytuowanie się nastąpi we wtorek (4 bm.) o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej.

— **Loterya fantowa**, mająca się odbyć jutro 2go b. m. w hotelu Saskim na korzyść Czytelni polskiej katolickiej młodzieży, rozpocznie się o godzinie 5.

— **W „Zgodzie“** stowarzyszeniu rękodzielników od będzie się dla członków w niedzielę 2go b. m. o godzinie 4ej po południu bezpłatny odczyt prof. Dra Fr. Tomaszewskiego p. t.: „O machinie parowej.“

— **W sprawie wodociągów.** W dniu dzisiejszym upływa termin składania ofert na budowę wodociągów. Do tej chwili (godzina 1 po południu) nadeszło 7 pism opieczętowanych.

— **Komisya teatralna** odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godzinie 5 wieczorem.

— **Zapisy na rzecz teatru narodowego w Krakowie** poczynione przez śp. Karola Kruzera, syna śp. Prymusa Kruzera, właściciela dóbr z pod Kamieńca podolskiego, będą przed końcem bieżącego roku zrealizowane, za staraniem bowiem usilnym syndyka miejskiego p. Dra Jana Hajdukiewicza uczyniono już zadość formalnościom, wymaganym przez władze sądowe w Rosyi co do testamentu tego samego. I tak musiano przez Sąd krajowy w Krakowie zaprzysiądz i przesłuchać jeszcze świadków tej że ostatniej woli śp. Karola Kruzera, a mianowicie pp. Stefana Muczkowskiego, prof. Dra Stanisława Smolkę i Eustachego Chronowskiego, akt ten potwierdzony przez prezydenta Jasińskiego, a legalizowany co do podpisów przez JE. Zborowskiego, doręczony został p. syndykowi Drowi Janowi Hajdukiewiczowi, na podstawie którego przyznanie spadku przez władze sądowe rosyjskie nastąpić powinno w stosunkowo krótkim czasie.

— **Z Jaworowa.** Staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo urządzono tutaj w ostatnich dniach karnawału w lokalu kasynowym wieczór z tańcami na dochód ubogich wstydzących się żebrać. Tak pod względem nader ochoczej zabawy jakoteż i finansowym rezultat przewyższył nadzieje komitetu, który składa serdeczne „Bóg zapłać“ hr. Honoracie Dębickiej i paniom Bernackiej, Hołubowej, Krischkowej i Zawadzkiej za łaskawe pełnienie obowiązków gospodyń, a pannom Zofii Krischkównej i Eleonorze Matkowskiej za zajęcie się rozsprzedażą bukietów, jak również szan. publiczności za liczny współudział.

— **Otwarcie czytelni ludowej w Sobolowie.** Jak zbawiennie działa krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, zakładając czytelnie po wioskach i miasteczkach, o tem przekonać się można będąc obecnym przy otwarciu takowych. Dziś lud wiejski chętnie czyta, gdy otrzyma stosowną dla siebie książkę i garnie się gorąco tam, gdzie widzi dla siebie życzliwe serce. Tego można było mieć dowód w dniu 23 lutego br. przy otwarciu założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, a głównie za staraniem miejscowego proboszcza X. Józefa Kosińskiego, czytelni ludowej w Sobolowie. Zaproszeni z ambony parafianie po odprawieniu nabożeństwa na intencyę pomyślnego rozwijania się czytelni zebrali się w sali szkółki parafialnej na organistówce tak licznie, że z trudnością pomieścić się mogli. Zacny i gorliwy X. proboszcz, dbający na każdym kroku o dobro moralne i materyalne swych parafian, zachęcił obecnych do wdzięczności dla tak wspaniałomyślnego krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, a w krótkich i zwięzłych słowach przedstawił obecnym cel i korzyści płynące z czytelni, mianowicie podniesienie moralne i materyalne ludności. To też parafianie z niekłamaną radością i wdzięcznością całowali ręce X. proboszcza dziękując mu serdecznie za jego starania w założeniu czytelni. I mają za co dziękować. W kilku latach zdołał ten zacny a gorliwy kapłan zupełnie na lepsze zmienić swoją parafię. Kiedy dawniej nieznano innej rozrywki nad domy szynkowne, dzisiaj lud porzucił pijaństwo, wziął się do pracy, do porządku w chatach swoich, a ochędostwa koło siebie, tak, że widać lepszą dolę ludu na każdym kroku.

Po otwarciu czytelni oddał X. proboszcz jako prezes czytelni zarząd tejże w ręce p. A. Pallana, po czem odczytawszy zgromadzonym parafianom stosowne ustępy z niektórych dziełek i gazet przystąpił tenże do rozdania książeczek nadesłanych przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, z których niemal wszystkie rozchwytano. W końcu X. proboszcz, wspominając o toczącym się procesie emigracyjnym w Wadowicach, zakończył temi słowy: „Trzymajcie się wszelkiemi siłami ojczystej ziemi,“ „pracujcie na zagonach waszych ojców, gdzieście się urodzili i wychowali. Nie dla was Ameryka, nie dla was ciężka praca w kopalniach Pensylwanii lub w niewoli u niesumiennych farmerów amerykańskich. Tu w kraju rodzinnym pracujmy, łączmy się wszyscy na ojczystej ziemi w wspólnej pracy, dla pożytku kraju, dla potęgi państwa i wspólnej ich obronie.“

Na tem zakończyło się uroczyste otwarcie czytelni, parafianie zadowoleni rozeszli się do swych mieszkań, by resztę świątecznego dnia, na czytaniu wypożyczonych dziełek przyjemnie przepędzić.

— **Zakład inhalacyjny** urządza w Szczawnicy w górnym zakładzie w domu „pod Bogarodzicą“ Dr Janocha, renomowany lekarz, w Rzeszowie praktykujący. Zakład ten odpowiadać będzie wszelkim wymogom tegoczesnej hygieny. Kontrakt co do ustąpienia bezpłatnego domu „pod Bogarodzicą“ w pobliżu źródła Józefiny przez Akademię Umiejętności na cele powyższe podpisanym został w Krakowie we środę przez prezesa Akademii Dra Józefa Majera i prof. Dra St. hr. Tarnowskiego. Zakład powyższy przyczyni się ogromnie do podniesienia frekwencyi gości do Szczawnicy. Celem innych nowacyj na rok bieżący przyjeżdża do Krakowa na kilka dni dyrektor zakładu p. Zielonka. Na Miodziusiu, mimo pory zimowej, p. L. Kołączkowski rozszerza zakład hydropatyczny i upiększa ogród tamże.

Nekrologia.

Adam Gorecki, syn Tadeusza i Maryi z Mickiewiczów Goreckich, wnuk Adama Mickiewicza, zmarł w 24 roku życia d. 25 lutego w Rydze, gdzie się kształcił w tamtejszej politechnice. Śmierć niestety zbyt wcześnie przerwała pasmo życia młodzieńca, rokującego najpiękniejsze nadzieje, powszechnie przez znajomych i kolegów kochanego i cenionego dla niezwykłej szlachetności duszy i niepospolitych zalet. To też wszyscy, którzy go znali z gorącym żalem przyjmą wieść o jego zgonie. Niech spoczywa w pokoju!

O. Erazm Sobociński, przedtem członek Prowincyi OO. Reformatów w Galicyi i pierwszy gwardyan pierwszego klasztoru polskiego OO Reformatów dwa lata temu założonego w polskiej kolonii „Pułaski“ w Stanie Wisconsin w Ameryce, umarł tamże dnia 4 lutego b. r. Klasztor tamtejszy poniósł przez śmierć jego niezmierną stratę, a i w kraju wiadomość o zgonie jego dotknie zapewne boleśnie wszystkich, którzy go znali, bo był to kapłan gorliwy i ścisły obserwant Reguły zakonnej. Na język polski przetłumaczył z włoskiego dzieło pod tytułem „Nowicyusz.“ Następcą jego w klasztorze Pułaskim jest O. Hieronim Szneider.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 2go: Po raz drugi: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

We wtorek 4go: Po raz trzeci: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

— Dnia 28go lutego pogoda; termom. od —15·4 doszedł do —2·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 1go marca stan jego był 740 6 mm., term. —7·2 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 2go marca: ś. Heleny ces.; w poniedziałek 3go: śś. Kunegundy i Tycyana.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Komisya historyi sztuki odbyła posiedzenie dnia 6 lutego. Przewodniczący prof. Wł. Łuszczkiewicz poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu członkowi Komisyi Henrykowi Lindquistowi. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego. Komisya przyjęła w ostatecznej redakcyi projekt regulaminu, zredagowany przez Zarząd i uchwaliła przedstawić go Wydziałowi I Akad. do zatwierdzenia.

Na wniosek prof. M. Sokołowskiego wybrano Komitet, złożony z pp. Lepszego, Tomkowicza i Wdowiszewskiego, który ma się rozpatrzyć w zbiorach Akademii i przygotować spis książek, rycin, dokumentów, oraz wszelkich przedmiotów, przydatnych do badań nad historyą sztuki.

Prof. M. Sokołowski złożył odpis umowy zawartej w r. 1417 z Janem mularzem o pewne przebudowy katedry gnieźnieńskiej. Dokument ten pochodzi z Akt konsularnych gnieźnieńskich.

Wydział historyczno-filozoficzny odbył dnia 17 lutego posiedzenie pod przewodnictwem prof. Dra Zolla. Dr Bronisław Dembiński odczytał rzecz: „O stosunku Francyi do Stolicy Apostolskiej w roku 1560“. Autor korzystał w tej pracy z dwóch kopijaryuszów (w Bibliothèque Nationale w Paryżu fonds fr. 16038 i V Colbert 343) zawierający listy biskupa z Angoulême, nazwiskiem Babon de la Bourdesière, posła francuskiego stale w Rzymie przebywającego, między innemi niewydane dotąd listy z początku roku 1560; spożytkował prócz tego korespondencyę ówczesnych posłów hiszpańskiego i weneckiego w Paryżu, p. Chantonay (Archiwum Narodowe w Paryżu, Simancas K. 1493, Bibl. Nationale, kopije, 743). Licznych informacyj dostarczyła mu wreszcie korespondencya posła weneckiego w Rzymie, który w listach swych często dotyka tych stosunków, pisząc pod bezpośredniem wrażeniem rozmów z Piusem IV. (Arch. weneckie) Niektóre z tych źródeł były już drukowane, ale niedokładnie i nie całkowicie. P. Dembiński na podstawie dokładniejszych niż dotąd posiadano informacyj rzucił nowe światło na stanowisko, jakie wobec kuryi rzymskiej w czasie końcowego peryodu soboru trydenckiego zajął Franciszek II król francuski, a raczej wszechwładny na dworze jego kardynał Lotaryński.

Następnie prof Dr St. Smolka podał p. t. „Projekt ligi przeciw Turkom 1583 i 1584 r.“, tymczasowy komunikat, oparty na obfitych materyałach, jakie znalazł w archiwum watykańskiem (Nunziatura di Venezia XXIV, XXV, XXVI; Nunz. di Spagna XXVIII, XXX, XXXI) i w archiwum weneckiem znajdują się wcale obfite materyały, dotyczące rokowań przeciw Turkom 1583 i 1584 r. Naznaczywszy ogólną ówczesną politykę europejską, prelegent dokładnie wyświecił stanowisko jakie w sprawie projektowanej ligi zajął Stefan Batory i streścił układy zawarte przezeń w imieniu Polski z kuryą rzymską.

Nowy obraz Juliusza Kossaka od kilku dni zdobi wystawę Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach. Jest to akwarella nosząca motto zaczerpnięte z pieśni Janusza (Szajne katarynka):

A to jedzie Zaklika
Srokacz pod nim bryka
„Pan Zaklika z Wojsławic
Bił Tatary do granic.“

Widzimy na nim pana Zaklikę z Wojsławic, legendową figurę dziejów polskich z czasów napadów tureckich, jak spina swego konia „Sokoła“ na pobojowisku zarzuconem trupami poległych swoich i wrogów. Jak wiadomo Turków nazywano u nas często Tatarami. Opodal widać uchodzących pohańców; na tle wieś podolska oblana łuną pożaru. Kompozycya wykonana z werwą i ogniem do jakich przyzwyczaiły nas utwory Juliusza Kossaka jest doskonałą ilustracyą słów pieśni:

..... nim sejm się zgromadził,
Nim król listy przesuszył,
Nim ksiądz kanclerz uradził,
A pan hetman wyruszył,
To Zaklika się sprawił,
I pobił bez rady.

Typ butnego szlachcica, którego męstwo przeszło do pieśni ludowej, doskonale uzmysławia przywiązane do tej postaci wyobrażenie. Wzięty on został z portretu familijnego. Obraz wykonanym został na zamówienie jednego z potomków starożytnego historycznego rodu.

Ósmy bezpłatny wykład popularny prof. Juliusza Miklaszewskiego: „Polska przed sejmem czteroletnim“ odbędzie się w sali gimnazyum św. Anny w niedzielę (2 marca) o godzinie 3 po południu.

Przypominamy poniedziałkowy wieczór deklamacyjny w sali hotelu Saskiego. Europejska sława Lewinskiego, jednej z naczelnych sił Burgtheatru wiedeńskiego, który nieporównanie przewyższa deklamatora Strakoscha, powinna ściągnąć licznych słuchaczy.

Koncert. Na dochód dotkniętych klęską głodową w Galicyi urządza Towarzystwo muzyczne w d. 7 marca (w piątek) koncert w sali redutowej ze współudziałem p. Bolesława Domaniewskiego, pianisty i profesora konserwatoryum w Petersburgu. P. Domaniewski występując w wielu miastach Rosyi, zdobył sobie wszędzie niezwykłe uznanie, w ostatnim zaś czasie koncertował z niebywałem powodzeniem, zbierając oklaski zwłaszcza za wykonanie karnawału Schumanna, ślicznego utworu, który i u nas grać będzie. Bilety sprzedaje wyłącznie księgarnia S. A. Krzyżanowskiego po cenach 2 złr. za krzesło pierwszorzędne, 1 złr. za krzesło drugorzędne lub na galeryi, 50 ct. za wstęp. Spodziewać się należy, że publiczność nasza, ze względu na szlachetny cel, gorąco poprze pierwsze w tym kierunku u nas usiłowania, zainicyowane przez Towarzystwo.

Konkurs. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ogłasza niniejszem dla pp. artystów malarzy Konkurs imienia Wojciecha Gersona na obraz historyczny (religia, historya, alegorya, mitologia), wykonany w ciągu trzech lat ostatnich i któryby nie znajdował się czy to na wystawie Towarzystwa, czy na innej wystawie w Warszawie. Nie kwalifikują się do konkursu wszelkie kopie, tudzież kompozycye autorów zmarłych na trzy lata przed 1 stycznia 1891 roku.

Życzący stanąć do konkursu, winien nadesłać Komitetowi Towarzystwa przed 15 grudnia r. b. deklaracyę w formie listu z wymienieniem tytułu obrazu, imienia i nazwiska i dokładnego swojego adresu. Obrazy winny być nadesłane do lokalu Towarzystwa najpóźniej dnia 30 grudnia r. b. Przed rozstrzygnięciem konkursu, obrazy podlegają rewizyi cenzury rządowej.

Autor obrazu, uznanego przez Komitet Towarzystwa wespół z profesorem Gersonem, za najlepszy, otrzyma w nagrodę rubli sześćset. Obrazy nadesłane i przyjęte na konkurs, pozostawać będą na Wystawie Towarzystwa przez tygodni sześć.

Komunikat ścisłego komitetu pomnika Mickiewicza.

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza na posiedzeniu odbytem d. 28 lutego 1890 r., w obecności hr. K. Przezdzieckiego, dyrektora Jana Matejki, rektora J. Zacharjewicza i Dra W. L. Jaworskiego, a pod nieobecność hr. Artura Potockiego z powodu ciężkiej słabości, uchwalił 3 głosami przeciwko głosowi Dra W. L. Jaworskiego postawić pomnik Mickiewicza przy wjeździe do ul. Sławkowskiej pośród plantacyi, a to z następujących powodów:

I. Przy ustawianiu w różnych miejscach modelu pomnika w wielkości naturalnej, Rynek główny wydał się niekorzystnym dla pomnika, ponieważ

1) Sukiennice byłyby tłem nie harmonizującem ze stylem pomnika;

2) pomnik na Rynku zginąłby wobec massy otaczających gmachów;

3) Rynek główny zachować trzeba dla upamiętnienia doniosłych faktów politycznych z nim związek mających, wreszcie

4) drzewa rosnące w Rynku, w niedalekiej przyszłości zasłoniłyby w znacznej części zewsząd widok na pomnik;

5) W szczególności nadto przeciwko miejscu na Rynku naprzeciwko ulicy Sławkowskiej przemawia wzgląd, że z 2 stron Rynku byłby widzialnym tylko od tyłu, od przodu zaś niemożnaby go oglądać z powodu z tej właśnie strony rażącego światła. To samo przemawia przeciwko postawieniu go na przecięciu ul. Mikołajskiej i Floryańskiej, miejsce zaś naprzeciwko ul. Szewskiej jest najodpowiedniejszem dla pomnika Kościuszki. Inne wreszcie punkty na Rynku z powodu już stojących na nich gmachów, jak kościół św. Wojciecha i wieża ratuszowa, są z natury niemożliwemi.

II. Wszystkie inne place, jak plac Szczepański, plac Matejki, plac Franciszkański i plac przed *Collegium novum*, są z powodu zbytniego swego ścieśnienia dla pomnika tych rozmiarów nieodpowiedne.

III. Wobec tego, jako najlepszy punkt dla pomnika uznanem zostało miejsce przy wjeździe do ulicy Sławkowskiej, pośród plantacyi, gdzie miasto zamierza urządzić plac przestronny, bo nietylko nie posiada żadnej z wad czyniących inne miejsca niemożliwemi, ale nadto przemawiają za niem następujące względy:

1) pomnik Mickiewicza tam postawiony, stanie się punktem centralnym nowej pięknej dzielnicy, w której sam będzie panował, nie stojąc na miejscu innemi napełnionem wspomnieniami;

2) postawiony tam, stać będzie w równej linii z powstać kiedyś mającym pomnikiem Kościuszki w Rynku, z którym będzie związany prospektem;

3) wysunięty na północną część miasta, stać będzie od strony wjazdowej do Krakowa z innych dzielnic Polski.

IV. Dr W. L. Jaworski oświadczył, że, nie wchodząc w ocenienie powyższych powodów, głosuje za Rynkiem gł., jako miejscem najodpowiedniejszem dla pomnika wieszcza narodowego, przyczem decydującą dla niego jest tradycya kierunku, w jakim młodzież, reprezentowana w komitecie przez niego, działała wtedy, gdy przystępowała do wprowadzenia w życie swej myśli postawienia pomnika Mickiewiczowi na Rynku krakowskim.

Za Komitet:
Dr W. L. Jaworski, członek-sekretarz.

Cesarz Tyberyusz.

Trzeci odczyt prof. K. Morawskiego.

We wczorajszym ostatnim odczycie przesunął prelegent przed oczyma słuchaczy cały szereg przeważnie typowych osób, co zostawały w najbliższej z dworem cesarskim styczności. Każdą wybitniejszą postać nakreślił z poruszającą do głębi wyrazistością i siłą, każdą rzec można, wyspowiadał do dna duszy i dopiero po odbytym obrachunku sumienia, odtworzył jej wizerunek wiernie i plastycznie.

Najwięcej sympatycznych barw skupił prelegent około postaci Germanica, z rozkazu Augusta adoptowanego syna Tyberyusza, najbliższego pretendenta do tronu, młodzieńca pełnego urody fizycznej i szlachetnych ducha popędów, zamiłowanego w poezyi i sztuce, ale nie mniej rycerskiego wodza, co wiódł w Germanii do zwycięstw legiony rzymskie i z niemi dzielił trudy i udręczenia obozowe. Przy nim stoi jego małżonka Agrippina, jaśniejąca wdziękiem cnót niewieścich, którą naród miłością i uwielbieniem otaczał, a po śmierci Germanica w uroczystym żałobnym pochodzie wprowadził do Rzymu z Brunduzyum, gdzie wylądowała z urną w ręku, zawierającą drogie męża popioły.

Obok tej ujmującej, szlachetnej, pięknej pary małżeńskiej, rokującej najświetniejsze nadzieje, wychyla się złowroga, demoniczna postać Aelinsa Sejana, wszechwładnego dowódcy straży pretoryańskiej, który jedyny zdołał sobie zaskarbić łaskę i zaufanie zamkniętego dla reszty świata Tyberyusza. Sejan, natura silna i wytrwała, nie wzdrygająca się przed najnędzniejszymi i najgwałtowniejszymi środkami, wyzyskiwał najpodlej swoje stanowisko i wywarł na dalsze rządy i czyny Tyberyusza najzgubniejszy wpływ. Ambitny, zuchwały, przebiegły, marzący o najwyższych zaszczytach, usuwał wszystko i wszystkich, co mogli mu w przyszłości zagrodzić drogę do tronu. Najniebezpieczniejszym był Germanicus. Jego też za wpływem swego wszechwładnego ministra wysyła Tyberyusz na Wschód, gdzie ten bohaterski książe ginie, otruty z poduszczenia Sejana przez syryjskiego namiestnika Pisona. Najbliższe odtąd prawa do tronu ma syn Tyberyusza Drusus. Lecz i ten wkrótce ginie, otruty przez wiarołomną swą żonę Livillę, z którą zawiązał Sejan umyślnie miłosny stosunek.

Śmierć syna napełniła straszną goryczą duszę Tyberyusza. Stary cesarz widział, jak tragicznie pozrywały się węzły rodzinne, dostrzegał spustoszenie w około siebie, czuł się osamotnionym. — Złość do świata i ludzi dotąd ukryta, wybucha teraz najgwałtowniej. W żywem opowiadaniu przedstawił prelegent ten okres najstraszniejszych gwałtów i mordów, które przeważnie z inicyatywy Sejana odbywały się na rozkaz Tyberyusza, przesyłany senatowi z Kaprei, rozkosznej wyspy w zatoce neapolitańskiej, dokąd się Tyberyusz już w r. 26 udał i zkąd już do Rzymu ani razu nie przybył. Świta cesarska w Kaprei była bardzo małą. Najbliższe otoczenie stanowił Sejan, uczony prawnik Nerva, astrolog Trasyllus i grono greckich retoryków i poetów, z którymi cesarz dysputował. Z tego samotnego schronienia wydawał Tyberyusz za wpływem Sejana najstraszniejsze rozkazy senatowi, których wykonanie szerzyło śmierć, spustoszenie i trwogę w Rzymie. Lecz i sprawcę tych okrucieństw dosięgło ramię sprawiedliwości. Tyberyusz dowodnie przekonany o zdradzie Sejana, zamianował Macrona dowódcą straży pretoryańskiej, a Sejan na posiedzeniu senatu zaaresztowany, poniósł śmierć w chwili, gdy mu się zdawało, że najczarniejsze jego zabiegi i najpotworniejsze plany świetnym zostaną uwieńczone skutkiem. Teraz dopiero dowiedział się cesarz od samej Livilli, że jedyny jego ulubieniec i powiernik był mordercą jego syna. Prawdziwe tortury przechodziło jego ciężko zranione serce, a ten ponury stan umysłu odbija się w jednym liście do senatu, który cesarz temi rozpoczął słowy: „Jeżeli wiem ojcowie, co mam wam pisać, lub jak mam pisać, lub czego nie mam teraz pisać, to niech bogowie i boginie jeszcze boleśniej mnie udręczą, aniżeli dotąd udręczony byłem.“

Odczyt zakończył prelegent krótkim opisem śmierci Tyberyusza i prześlicznym zwrotem do świtającej na wschodzie jutrzenki chrześciańskiej cywilizacyi i miłości. W chwili, gdy potęga złego na zachodzie wypiętrzyła się najwyżej, rozchodzą się ze wschodu po świecie ciche, słodkie, pełne przebaczenia i łaski nauki ukrzyżowanego Zbawiciela, głoszone przez ubogich rybaków ziemi Izraelskiej.

W krótkiem i pobieżnem streszczeniu, nakreślić mogliśmy tylko główne myśli odczytu, pomijając wiele zajmujących szczegółów, wyjaśniających psychologiczną zagadkę charakteru Tyberyusza i głęboko dramatycznych zwrotów i kolei jego życia. Szczegóły te wplótł misternie prelegent w swoje opowiadanie, które tak wykwintną formą, jak bogatą treścią naukową, budziło do końca najżywsze zainteresowanie. To też zgromadzona publiczność rzęsistemi i serdecznemi oklaskami dziękowała prelegentowi za piękne, pouczające, z zapałem i wielką siłą przekonania wypowiedziane odczyty. *(Ch.)*.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 28 lutego.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca Dr Daniel omawia szczegółowo zarzucone Iwanickiemu w oskarżeniu winy, stara się osłabić zeznania świadków i zwraca uwagę przysięgłych na straszne położenie Iwanickiego w razie potępiającego werdyktu.

Ostatni z ławy obrońców mówił dziś obrońca ajencyi bremeńskiej Dr Cieszyński:

Trzy więc już miesięcy minęło od chwili, gdyśmy się tu zebrali, gdyśmy, niech mi wolno użyć będzie tego porównania, usiedli na ten okręt amerykański i puścili się w podróż. Podróż nasza była nietylko długą i uciążliwą, ale i pełną wrażeń, burzliwą chwilami, pełniejszą wrażeń i uciążliwszą może, aniżeli podróż owych wychodźców do Ameryki, których losami mimowolnie zajmywaliśmy się, i dlatego dziś z upragnieniem oczekujemy jej ukończenia i dobicia do lądu, do przystani.

Panowie jesteście sternikami tego okrętu i od was zależeć będzie dokąd go skierujecie i do jakiej przystani oskarżeni zawiezieni zostaną. Przystanią tą zaś może być dla oskarżonych więzienie lub wolność i dziś zwrócone ku wam, panowie, serca i umysły 61 oskarżonych i ich nieszczęśliwych rodzin w błogiej nadziei, że sumienie wasze, które jedynie o losie oskarżonych rozstrzygać będzie, poruszy się na widok tylu nieszczęść i nędzy i przychylnie dla oskarżonych was usposobi.

Ja już na wstępie pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że dla klientów moich Zwillinga, Eikemayera i Löwa przystanią, do której ich panowie zawieziecie, będzie wolność, do której oni, a to dwaj ostatni w murach więzienia pod brzemieniem zarzutów zbrodni oskarżeniem objętych od $1\frac{1}{2}$ przeszło roku wzdychają, a w przemówieniu mojem będę się starał wykazać na podstawie wyników rozprawy, że nadzieja moja i moich klientów jest rzeczywiście uzasadnioną.

Tu mowca przechodzi do przedstawienia działalności półn.-niem. Lloydu i określa stanowisko jego w świecie handlowym. Konkurencya Hamburga odbierała zupełnie Bremie pasażerów okrętowych. Wobec tego dyrekcya pół.-niem. Lloydu przyszła do przekonania, że jedynie przez otwarcie koncesyonowanej własnej ajentury w Oświęcimiu od dalszych strat materyalnych będzie się mogła ochronić.

Do wykonania tego zamiaru przystąpił północno-niemiecki Lloyd z oględnością, będąc przekonanym, że ajencya tylko wówczas pożądane rezultaty odniesie, jeśli ją będzie można oddać osobie poważnej i poważanej, dającej gwarancyę swem stanowiskiem społecznem i obywatelskiem, że interesa i sprawy Towarzystwa rzetelnie i uczciwie sprawować będzie.

Wysłannicy pół.-niem. Lloydu szukali człowieka, któryby wymaganiom tym odpowiadał, a wybór ich padł na klienta mego p. W. Zwillinga. Obrońca przedstawia rolę, jaką w życiu publicznem i obywatelskim dotąd odgrywał Zwilling.

Pół.-niem. Lloyd był również oględnym w wyborze urzędników, których p. Zwillingowi do pomocy przysłał. Pp. Eikemayer i Löw, których p. prokurator weteranami w branży emigracyjnej nazywa, wiedzieli dobrze, jak postępować mają, by na tym śliskim terenie, jaki państwo nasze, w którem sprawa emigracyjna nie jest uregulowaną, przedstawia, nie potknąć się i nie upaść i nie wejść w kolizyę z ustawami naszemi, że już nie wspomnę z prawem karnem.

Tak zaetablowana ajencya bremeńska rozpoczęła swą działalność dnia 10 maja 1888 r. i skończyła ją dnia 24 lipca o godzinie 4 rano, o której komisya sądowa aresztowała Eikemayera i Löwa.

Dr Cieszyński skończył obronę po godzinie 12. Dziś po południu spodziewać się można obron niektórych z pomiędzy oskarżonych. O ile słychać, Klausner pragnie dłużej mówić. Na tem byłyby wyczerpane obrony, a jutro rano już nastąpi prawdopodobnie replika prokuratora, a następnie obrońców. Tak więc przysięgli już w poniedziałek albo we wtorek udadzą się na naradę. Werdykt nastąpi po dwu lub trzech dniowych obradach.

Dział ekonomiczny

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 28 lutego.

Pierwsze posiedzenie XXVII ogólnego Zgromadzenia gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zagaił dziś w obecności 60 delegatów prezes Rady Nadzorczej p. Oktaw Pietruski, przedstawiając Zgromadzeniu p. radcę dworu hr. Łosia, jako komisarza rządowego.

W myśl statutu wybrało Zgromadzenie przewodniczącym swoim p. Augusta Gorayskiego 46 głosami, a jego zastępcą Stanisława hr. Badeniego 44 głosami na 60 głosujących.

Protokół z ostatniego Zgromadzenia przyjęto bez rozpraw do wiadomości, poczem na podstawie referatu p. Oktawa Pietruskiego w imieniu Rady Nadzorczej zweryfikowano wybory delegatów z okręgu brzeskiego (p. Maurycego Straszewskiego), dobromilskiego (bar. Arnolda Beesa), kałuskiego (Kl. Postruskiego) i limanowskiego (pp. Pruszyńskiego i Dydyńskiego).

Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za r. 1889, objaśnione paru słowami prezesa Dyrekcyi p. Zygmunta Dembowskiego, przyjęto bez czytania i rozpraw do wiadomości. P. Dembowski w przemowie swej podniósł szczególnie gorliwość urzędników Towarzystwa podczas zwiększonych w roku ubiegłym czynności z powodu konwersyi.

P. Balicki przedłożył imieniem komisyi rewizyjnej wyczerpujące sprawozdanie jej o czynnościach Dyrekcyi w r. 1889, zakończone następującemi wnioskami:

1. Bilans przedłożony przez Dyrekcyę za r. 1889 zatwierdza się.

2. Za administracyę majątkiem Towarzystwa w czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1889 udziela się Dyrekcyi absolutoryum.

3. Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża Zgromadzenie Dyrekcyi uznanie.

4. Do funduszu rezerwowego przeznacza się 71,636 złr. $98\frac{1}{2}$ c.

5. Na remuneracye urzędników i wsparcie dla urzędników i służby Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1890 w kwocie 3000 złr.

6. Zatwierdza się wniosek Dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 5000 złr. z dochodów z r. 1889 do funduszu możliwych strat i poleca się Dyrekcyi, aby z zysków z r. 1890 do funduszu możliwych strat, w rachunku strat kwotę 5000 złr. przeznaczyła.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi rewizyjnej w całości.

Prezes Dyrekcyi p. Dembowski przedłożył dodatkowe sprawozdanie dyrekcyi z wnioskiem zamianowania jednego oficyała *extra statum*, co uchwalono.

Wybory, które przyjść miały następnie na porządek dzienny, odłożyło zgromadzenie na później, a wzięło z kolei pod obrady sprawozdanie komisyi rewizyjnej o wniosku deleg. Abrahamowicza w sprawie zniżenia prowizyi zwłoki 7% na 6% od rat zaległych.

Referent p. Żaba wykazał, że wobec odpowiedniego zarządzenia Dyrekcyi, która we własnym zakresie działania prowizyę zniżyła na 6% wniosek p. Abrahamowicza stracił racyę bytu.

Przyjęto bez rozpraw do wiadomości.

Nad sprawozdaniem komisyi rewizyjnej o wniosku del. Dzianotta względem zmiany § 28 statutu (zmiana planu umorzenia pożyczek) wywiązała się szersza dyskusya, w której wzięli udział pp. Dzianott, Dr Rettinger z Krakowa, St. hr. Badeni, prezes Dembowski, Pruszyński, Rozwadowski i Męciński. Dyskusya ta wykazała, że wniosek del. Dzianotta miałby praktyczne znaczenie dopiero za lat 24 i dlatego też uchwalono wniosek komisyi rewizyjnej, ażeby nad całą sprawą przejść do porządku dziennego.

Po załatwieniu jeszcze sprawozdania komisyi rewizyjnej o wniosku del. Horodyskiego, żądającego zmiany ordynacyi wyborczej delegatów Towarzystwa, przejściem nad tym wnioskiem do porządku dziennego, odroczono dalsze obrady do jutra.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 1 marca. Dzisiejsze posiedzenie Towarzystwa kredytowego zajęły wybory. Dyrektorami wybrani panowie: Rafał Łępkowski i Franciszek Rozwadowski. Zastępcami dyrektorów pp.: Ludwik Dzianott i Józef Jabłonowski. Do Rady nadzorczej wybrani: Adam Komorowski, a jako zastępcy Bronisław Ujejski i Czesław Lekczyński. Do komisyi rewizyjnej wybrani: Stanisław Badeni, August Gorayski, Józef Męciński, Teofil Zurowski, Stanisław Żaba i Jan Vivien. Jutro zakończą się obrady Towarzystwa.

Berlin 1 marca. Niepokój, jaki ogarnął giełdę berlińską, trwa ciągle a składają się na niego dwie przyczyny: przesadna spekulacya i obawa socyalnych przewrotów.

Konstantynopol 1 marca. Wulkowicz wręczył Porcie notę, wyjaśniającą, iż rządowi ajenci rosyjscy oznajmiali w Bułgaryi, że jeśli książę do marca usuniętym nie zostanie, Rosya zajmie Bułgaryę. Skutkiem tych oświadczeń chciał też Panica oddalić od Bułgaryi klęskę okupacyi spiskiem swym i zamierzonym zamachem. Podobne niepokoje, które się powtarzać mogą, są skutkiem nieuznania księcia, do czego Porta i mocarstwa powinny nareszcie przystąpić.

Konstantynopol 1 marca. Tutejsze sfery dyplomatyczne żywo zajmują się wiadomością otrzymaną z Aten, a donoszącą, iż między posłem rosyjskim przy dworze greckim, p. Onou, a Hadżi Michałem, jednym z przywódców powstania kreteńskiego, odbywały się narady. Poseł rosyjski oświadczył, iż w razie ponowienia akcyi na Krecie rząd rosyjski udzieli obszernej pomocy insurgentom. Zdania co do wiarogodności tego doniesienia są tutaj bardzo podzielone; niektóre znakomite osobistości biorą ją zupełnie na seryo, podczas gdy z drugiej strony inni niemniej wybitni mężowie wyrażają się o niej z powątpiewaniem.

Rio de Janeiro 1 marca. Prowizoryczny rząd republiki brazylijskiej zamianował komisye liczące po trzech członków, którym powierzył opracowanie nowej ordynacyi wyborczej i projektu do konstytucyi. Wybory do wielkiej konstytuanty naznaczono na 15 września, a otwarcie tejże na 15 listopada b. r.

Z powodu rozruchów wojskowych wydał prowizoryczny rząd dekret, na mocy którego wszyscy, którzy pośrednio czy bezpośrednio działają w celu obalenia obecnego porządku politycznego w Brazylii, stawiani będą przed wyznaczony dla spraw tego rodzaju sąd wojskowy i karani za zbrodnię agitacyi rewolucyjnej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1-go marca. Cesarz nadał staroście w Stryju Marcelemu Manasterskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 1 marca. Uroczyste zebranie z powodu obchodu 50 letniego jubileuszu istnienia dolno-austryackiego stowarzyszenia przemysłowego, otwarte zostało przez protektora stowarzyszenia, arcyksięcia Karola Ludwika w obecności wszystkich ministrów, nader licznie zebranych dygnitarzy i deputowanych. Wiele stowarzyszeń i korporacyj austro-węgierskich i niemieckich wysłało delegacye na tę uroczystość. Arcyksiążę odczytał odręczne pismo Cesarza, wyrażające uznanie i zadowolenie z powodu pięknych sukcesów i patryotycznych dążności stowarzyszenia. Na znak uznania dla stowarzyszenia monarcha nadał prezesowi tegoż, p. Matscheko, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Zebranie uchwaliło ofiarować 10.000 złr. na utworzenie muzeum dla przemysłu austryackiego, a 20.000 na inne cele. W końcu wzniesiono z entuzyazmem okrzyk na cześć Cesarza.

Wiedeń 1 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o taryfie adwokackiej w sprawach drobiazgowych, tudzież zmiany przyjęte przez Izbę deputowanych w projekcie do ustawy, regulującej stosunki prawne izraelickich gmin wyznaniowych Termin następnego posiedzenia nieokreślony.

Wiedeń 1 marca. Komisya szkolna Izby panów obradowała nad nowelą szkolną. Przebieg obrad uchwalono zachować w tajemnicy.

Wiedeń 1 marca. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów z r. 1864 wyszły następujące serye: 445, 470, 531, 851, 873, 880, 1000, 1430, 1438, 1626, 1809, 1829, 1876, 2043, 2233, 2310, 2335, 2417, 2420, 2441, 2463, 2970, 3026, 3440, 3566, 3877, 3878.

Główna wygrana padła na Nr 70 seryi 531; 20.000 złr. wygrał Nr 9 ser. 2441; 10.000 złr. wygrał Nr 17 ser. 1000; po 5.000 złr. wygrały Nr 30 ser. 2441 i Nr 2 ser. 3440.

Buda-Peszt 1 marca. Izba niższa przeważną większością uchwaliła ustawę budżetową.

Berlin 1 marca. *Reichsanzeiger* ogłasza: Na rozkaz cesarski reprezentanci Niemiec w Londynie, Rzymie, Wiedniu, Bernie, Brukseli, Hadze, Kopenhadze i Sztokholmie otrzymali polecenie, aby zaprosili odnośne rządy do współudziału w konferencyi dla spraw robotniczych, odbyć się mającej w Berlinie.

Pisma, które reprezentanci dyplomatyczni doręczą ministrom spraw zagranicznych opiewają, iż w programie zawarte są kwestye nie mające znaczenia politycznego, a zatem kwalifikujące się do oddania ich pod rozwagę ludzi fachowych. Program zawiera sześć głównych punktów dotyczących uregulowania pracy w kopalniach, pracy dzieci, uregulowania pracy kobiet i sposobu wykonania przyjętych postanowień. Główne punkty dzielą się na kilka kwestyj.

Berlin 1 marca. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych wybrano: 2 narodowo-liberalnych, 2 wolnomyślnych, 1 konserwatywnego i 3 socyalistów.

Paryż 1 marca. Interpelacya Laura w sprawie konferencyi berlińskiej odroczoną została na żądanie Spullera prawdopodobnie do czwartku

Prywatne wiadomości z Berna donoszą, iż obecnie między poszczególnemi gabinetami toczą się rokowania, w myśl których mocarstwa biorące udział w konferencyi berlińskiej, a przedewszystkiem Francya, udzielą swym reprezentantom ograniczonych pełnomocnictw, a mianowicie w ten sposób, iż reprezentanci oświadczą się nieupoważnionymi do obradowania nad niektóremi ewentualnemi kwestyami, jak n. p. nad kwestyą rozbrojenia.

Paryż 1 marca. Obiega pogłoska, iż na konferencyi berlińskiej Francyę reprezentować będą dep. Burdeau i ambasador Herbette. Jako trzeciego delegata wymieniają deputowanego Charmes.

Paryż 1-go marca. *Temps* donosi, iż sprawę kradzieży aktów w trybunale państwowym przekazano sądowi przysięgłych w myśl wniosku prokuratora.

Z Lille i Dunkierki donoszą o silnych śniegach.

Londyn 1 marca. W Izbie niższej wniósł Labouchère obniżenie kredytów budżetu wydatków celem wywołania wotum nagany dla władz, które wrzekomo popierały skandale na Westend-Street, ułatwiając winnym ucieczkę. Mowca oskarżał Salisbury'ego o współwinę i o udział w spisku dla zniweczenia wymiaru sprawiedliwości. Webster zbijał oskarżenie, Labouchère zaś obstawał przy niem.

Londyn 1 marca. 206 głosami przeciw 66 odrzuciła Izba niższa wniosek Labouchère'a.

Filipopol 1 marca. Dziennik *Płowdiw* wzywa rząd, aby po zapłaceniu Rosyi kosztów okupacyjnych poczynił kroki względem uznania księcia Ferdynanda przez mocarstwa.

Zofia 1 marca. Wangenheim otrzymał urzędowne zawiadomienie, iż bankowi bułgarskiemu polecono niezwłocznie wypłacić zaległe do włącznie 1 stycznia 1890 r. raty rosyjskich kosztów okupacyjnych. Co się tyczy dostawy broni i amunicyi żąda rząd bułgarski przedstawienia mu naprzód rachunków.

Podobnie jak *Płowdiw* zapatruje się też *Swoboda*, która wywodzi, iż Europa obecnie powinna urzędownie wyrazić swe zdanie, aby obecnemu położeniu w Bułgaryi położyć koniec.

Zofia 1 marca. Pogłoski, jakoby powstało nieporozumienie w łonie gabinetu, nie są uzasadnione.

Hawana 1 marca. Hrabia Paryża wyjechał wczoraj do Kadyksu.

Od Administracyi „Czasu“

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi nadesłała p. Kornelia Gorczyńska 5 złr.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłano pod lit. A. Z. 5 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 30
„ srebrna „	88 60
„ 4% złota	110 --
„ 5% pap. nieop.	101 90
Akcye Ban. Aus.-W.	932 —
„ kredytowe	319 25
Londyn	119 45
Napoleony	9 44½
Dukaty	5 60
Marki	58 40
5% Renta węg. pap.	99 10
4% „ „ złota	103 40
Losy prem. węg.	139 —
Losy tureckie	35 60

	złr. ct.
Anglobanki	165 10
Uniony	258 25
Bankvereiny	124 80
Akcye Länderbank.	235 25
„ kol. Kar. Lud.	196 —
„ „ lwowsko-czerniow.	23? —
„ „ południ.	134 75
Elbethale	220 50
Nordbahny	2630
Staatsbahny	224 50
Alpiny	108 80
Akcye tytoniowe	110 50
Ruble	129 50

Usposobienie giełdy mdłe.

Berlin 1 marca

Banknoty austr.	171 15	4% Listy likw. pol.	60 90
Krótki Wiedeń	171 20	Akc. kol. Kar. Lud.	83 75
Banknoty ros.	— —	„ austr. kred.	173 75
5% Listy zast. pols.	6? 20	Ultimo Ruble	?21 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 2
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 2	—
4½% „ „ „	97 —	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „	100 50	101 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 —	107
5% „ „ „ „ niespr.	101 40	102 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 —	196 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „ „	12	13 —
„ włosk. „ „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 28 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	88 40	88 60
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	88 45	88 65
4% Renta złota	110	110 20
5% „ papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50	—	—
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 10	92 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	169 70	170 10
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	318 50	319
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 —	350 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	239 —	239 5
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	929	931 —
Unionbank . . . . 200 „	260 2	260 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164	165
Wied. Bankverein . . 100 „	126 —	126 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 50	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2630	2640
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	196 25	197 25
Koszyce-Oderberg 200 „ 4%	160 50	161 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 —	232
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 25	201 75
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	223 50	224 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134 25	134 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	191 —	192 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 65	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	100 —	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	—
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 9	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 2	106 35
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	99 40	99 90
Koszyce-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 20	82 90
„ nieopod. „ „	90 30	91 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	102 —
„ Nordost. . . 300 „ „	101 —	101 20
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144	145 —
„ Węgierskie . „ 100	138 80	139 30
„ Tureckie . . fr. 400	35 50	36 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	— —	— —
Kredytowe . . . „ 100	184 50	185 50
Insbruku . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . „ 20	23 60	24 10
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 —	60 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 50	19 90
„ „ węgierskie „ 5	— —	— —
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	21 —
Salzburskie . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20-frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 55
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 50

Lwów 28 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 65	100 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 28 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
„ „ „ V „	— —	96 15
4% Listy likwidacyjne	— —	90 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 90

Czcionkami Drukarni „Czasu“, Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku, Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*